

№ 209.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. Sw. Eustachyusza M.
Czw. Sw. Mateusza Ap.
Piąt. Sw. Tomasza B.
Sob. Sw. Tekli P. M.
Niedz. N. M. P. od niew.
Pon. Sw. Firmina B.
Wt. Św. Cypryana.

Wschód słońca godz. 5 m. 43
Zachód słońca godz. 6 m. 03.
Długość dnia godz. 12 m. 20.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 8.

☒ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 20 (7) września 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikiorta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

KURSY MUZYCZNE Maryi Bojanowskiej

ul. Mikołajewska № 9 albo Piotrkowska 64.

z prawem wydawania osobom. kończącym je. świadectw nauczycielskich. Klasy gry fortepianowej pod kierunkiem prof. Rudolfa Strobla, Władysława Osieńskiego i Maryi Bojanowskiej; klasy: teorii muzyki, harmonii niższej i wyższej, czytania nut głosem, kontrapunktu oraz historii muzyki prowadzą prof. Alojzy Dworzaczek i Tadeusz Jotejko.

Zap/s na pierwsze półrocze rozpoczyna się d. 8-go września, lekcye 14-go września.

1178-4

Stosownie do ogłoszenia Redakcyi, Administracya dziennika „Rozwój“ zawiadamia, że od dnia 1-go września rozpoczęła przyjmowanie przedpłaty na ilustrowane wydanie

„Pana Tadeusza“

ADAMA MICKIEWICZA z rysunkami Stanisława Masłowskiego.

Księgarska cena książki 3 rb. 60 kop.

Prenumeratory „Rozwoju“ płać za książkę broszurowaną kop. 50, w ozdobnej oprawie 1 rb. 10 kop.

W październiku rozpoczęty zostanie druk książki i dlatego zapisy po 30 września nie będą uwzględniane.

Administracya „ROZWOJU“.

Podręcznik do historii polskiej

„Dzieje Polski“

przez D-ra Feliksa Konecznego

z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop. do nabycia w Administracyi „Rozwoju“ 1238

KATALOG

wyszedł z druku z zakładu Pomologicznego A. GIRDWOJNIA,

wysyła na żądanie, Warszawa, Leopoldyny 22. 1233

Konstantynowska 7.

Do wynajęcia, z powodu wyjazdu, mieszkanie: 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, z balkonem od frontu, na pierwszym piętrze, od 14 października. Tamże do sprzedania

pianino i gramofon.

Stróż wskaże.

1261

ANALFABECI.

Elementarne szkoły prywatne trzyklasowe otrzymały już prawa nauczania po polsku. Korzystając z tych praw, powinniśmy w dużych i małych miastach, po wsiach i osadach, gdzie tylko się da, otwierać dla nieumiejących czytać, i to nagle — kursy wieczorne, nigdzie bowiem tak dużo niema analfabetów, jak u nas.

Wstyd doprawdy pomyśleć, że w Warszawie, mającej bruki drewniane, chodniki betonowe, wodociągi i chociaż gazowe oświetlenie, o oświeceniu i uporządkowaniu głów tak mało dotąd myślano.

Ze spisu jednodniowego w 1882 roku okazało się, że Warszawa na 387 396 mieszkańców posiadała osób z wyższym wykształceniem 5778, ze średnim 19 668, z elementarnym 150 000, nie umiejących zaś czytać 189 239.

Czy w innych stronach kraju było inaczej? Nie, bo jeszcze bardziej dawał się odczuć brak szkół, brak nauczycieli, brak kierunku. Najbardziej jednak chodziło o język wykładowy.

Nasz włościanin i robotnik jest z konieczności oszczędny. Zarabiając mało i mając wiele dzieci, nie ma możliwości ich wyżywić i dlatego stara się, aby w jaknajkrótszym czasie mogły mu one pomoc przynosić.

To też tylko zamożniejsi włościanie wysyłają na zimę swoje dzieci do szkoły, w lecie zaś muszą pracować w polu lub pasać...

W mieście matka już 12-letniego chłopca oddaje do służby lub na posyłki.

Tymczasem szkoła dotychczasowa potrzebowała za dużo czasu na nauczanie, bodajby najważniejszych wiadomości, chociażby czytania.

Dlaczego?

Bo nauczyciel musiał wpierw nauczyć chłopaka rozumieć wykład i zanim on poznał literę, musiał wpierw dowiedzieć się, że to nazywa się <bukwa>.

Temu długiemu systemowi i ogólnej biedzie, w której znajduje się nasz robotnik i nasz lud, przypisać należy, że tylu mamy analfabetów.

Teraz jednak, skoro się ten system naukowy zmienił, skoro będzie można literę nazwać po imieniu, sądzę, że oświata rozwine się znacznie przez tworzenie licznych szkół elementarnych

Mniemam jednak, że szkoły te muszą otrzymać program jaknajprostszy i jaknajkrótszy, aż do czasu, póki wieśniak i robotnik nie poprawi swego bytu, tak, że z pracy dziecka będzie mógł korzystać daleko później.

Ale poza tem młodem pokoleniem jest jeszcze cały szereg analfabetów od 16-go roku, którzy już do szkoły nie pójdą, aż do 50-go roku życia, lecz jeszcze pragnęliby być wykreśleni z tej czarnej księgi, chętnie chcieliby się chociaż czytać nauczyć.

O tych mi bardzo chodzi. Dlatego projektuję, aby w mieście w szkołach prywatnych otwierać kursy wieczorowe dla analfabetów, w męskich dla mężczyzny, w żeńskich dla kobiet.

Lokale są już odpowiednio urządzone, więc duży koszt odpada. Nie można jednak tego kursu ujmować w jakiś program, ale nauczanie ułatwić o ile możliwości, aby najszersze koła z niego korzystać mogły, trudno bowiem codziennie odrywać służącą od zajęć, matkę od domowego ogniska i t. p.

Gdyby jednak każda z tych osób raz na tydzień przyszła do nauki, w ciągu 40 lekcji możnaby ją nauczyć czytania, rachowania i pisanie.

To jest najglówniejsza podstawa. Chętniejsi uczniowie w wolnych chwilach od zajęć mogliby iść już dalej się kształcić i pracować nad sobą. Tym tylko sposobem zmniejszilibyśmy w kraju liczbę naszych analfabetów.

Obliczmy, dla ilu w Łodzi znalazłoby się miejsce w tych szkołach prywatnych podczas kursów wieczornych. Pansyi żeńskich prywatnych 6 klasowych mamy dwie, 4 klasowych dwanaście, 3 klasowych dwie, 2 klasowych jedenaście, szkół przygotowawczych ogólnych sześć. Licząc na szkołę 6 klasową tylko 8 izb, na 4 klasową 6 itd., otrzymamy, że w Łodzi znalazłoby się 122 izby na pensyach prywatnych żeńskich, a w zakładach męskich około 72 izb. Gdyby urządzić lekcye wieczorowe raz na tydzień i w każdej przeciętnej klasie pomieścić tylko 20 osób, to w ciągu roku możnaby w Łodzi zmniejszyć bez dużego wysiłku liczbę analfabetów kobiet, conajmniej o 14,640, mężczyzny zaś o 8,640.

Oczywiście naukę tę nie powinien ogół wpakować na karb bardzo lichy albo weale nie

procentujących pensji i zakładów naukowych, ale i sam przyczynić się choć drobnymi składkami do zmniejszenia alfabetyzmu, nie bez udziału samych uczących się, którzy powinni płacić w dwóch lub czterech ratach za naukę czytania około 3 rb. za 40 lekcji.

Uważam też za nieprawidłowe trzymanie w ochronach dzieci po lat cztery, kiedy całe szeregi tam się dostać nie mogą.

Redukując ten czas do dwóch lat, możnaby za to przytulić dwa razy taką liczbę osób.

W. Czajewski.

N A F T A.

(Wywiad dziennikarski).

Nie poprzestając na podanych przez nas informacjach, dotyczących przesilenia na rynku naftianym, które wywołane zostało ostatnimi wypadkami w Baku, postanowiliśmy w dalszym ciągu poczynić wywiady, w celu uświadomienia czytelników o istotnym stanie rzeczy.

Dalszych informacji zasięgaliśmy u wybitnych przedstawicieli firm, związanych oddawna interesami z towarzystwami składów nafty na Kaukazie.

„Codziennie prawie — objaśniał nas jeden z tutejszych właścicieli składów nafty, sygnalizując nam z Baku o dalszej wyższości cen nafty. Wiadomości te odbieramy za pośrednictwem Warszawy, która komunicuje nam zaraz listownie to, co otrzymała przed chwilą drogą telegraficzną.

Nie też dziwnego, proszę pana, że musimy zachować wszelką ostrożność przy dokonywaniu sprzedaży nafty. Czynimy to dlatego, aby nie wyczerpać posiadanych, a nawet spodziewanych jeszcze zapasów nafty. Gdyby nastąpiła chwila, że składy tutejsze nie posiadałyby odpowiedniej na razie ilości nafty kaukaskiej, a dowóz jej na termin byłby zapewniony tylko po cenie wygórowanej, wówczas sytuacja dla Łodzi pogorszyłaby się znacznie. Konsumentci zmazani byłiby płacić za naftę wysokie ceny.

Więc obecnie, lubo handel prowadzony jest ostrożnie, odbiorcy nafty otrzymują zamówioną w tutejszych składach ilość nafty. — wtrącał — Nie wszyscy, brzmiała odpowiedź. — Staramy się żądania redukować do minimum, aby nie znaleźć się przykrej konieczności zupełnej odmowy sprzedaży nafty.

— A czy z kredytu korzystają odbiorcy — zagadnął. — Owszem, oświadczył posiadacz wielkich składów nafty, lecz dajmy kredyt krótkoterminowy. W tym też stosunku unormowana została cena nafty. Obecnie pud nafty, dostarczonej na kredyt kosztuje rb 1 kop. 70, zaś branej za gotówkę po rb. 1 kop. 65. za pud.

W sprzedaży detalicznej na garncie, oznaczono cenę na 36 kop. garniec.

— Cóż! import nafty, ciągnął dalej udzielający nam informacji, z głównych składów na Wotuzę, jakoto z Carycyna, Batumi, Saratowa, Syzrania i t. d. na razie ustał, to jednak, na podstawie otrzymywanych codziennie wiadomości, twierdzić mogę śmiało, że zapasy w składach tych wszędzie się znajdują. — Oczywiście, do danej chwili trudno jest ściśle określić, w jakiej cyfrze wyrażają się owe zapasy nafty.

W każdym razie, gdyby przywrócony został prawidłowy dowóz nafty z Kaukazu na rynki krajowe, nie odczuwanoby wielkich zmian na rynku naftianym w Łodzi.

Nie bez znaczenia są również wiadomości, udzielone nam przez sfery miarodajne, że odpowiednie zapasy towarów wysłane zostały jeszcze przed pożarem i te znajdują się już w składach.

— Jakież więc są widoki na przyszłość co do zaopatrywania Łodzi w potrzebne transporty nafty, zapytałem.

— W tym względzie trudno dać pozytywną odpowiedź, proszę pana.

Nadmienić mogę tylko to, że jeżeli towarzystwa «Nobel», «Mazut», «Neft» itd. nie będą sprzedawały przedsiębiorstwem żegludowym, a zatrzymają posiadane zapasy wyłącznie na potrzeby Cesarstwa, wówczas Łódź pozostanie bez nafty.

Jeżeli również firmy kaukaskie będą chciały wypełniać zobowiązania względem zagranicy, z którą wiążą je kontrakty, aby tym sposobem

nie dać się wypchnąć rynkowi amerykańskiemu, wówczas sytuacja taka odbije się niekorzystnie na rynkach naftianych w całym Królestwie, gdyż właściciele składów krajowych zmazani będą sprowadzać naftę z Ameryki albo z Galicji.

W takim razie najprawdopodobniej sprowadzono by naftę z Galicji i wówczas cena nafty byłaby bardzo znaczna, dlatego, że samo cło wynosi 90 kop. od puda.

Chyba, że rząd rosyjski, co jest bardzo wątpliwem, uwzględniwszy przykrą sytuację, wywołałaby przesilenie na rynku naftianym, zechciałaby obniżyć opłatę celną choćby do połowy.

Wtedy tylko sprowadzenie nafty z Galicji wytrzymałoby kalkulację właścicieli składów, amerykańska nafta wogóle byłaby za kosztowna.

— A czy teraźniejsza podwyżka cen nafty u detalistów odpowiada istotnym warunkom rynku? — zapytałem.

— Tak jest — brzmiała odpowiedź. — Ceny nafty tutejszemu rynkowi dyktują trzy istniejące w Łodzi firmy i nie dopuszczają do żadnych operacji spekulacyjnych. Drobnymi składnikami muszą stosować się do normowanych cen. Obecnie składnicy ci biorą codziennie od miejscowych firm po 5 do 40 beczek nafty, względnie do potrzeb i umowy, jaka obowiązuje daną firmą ze składnikiem.

— A jak się przedstawia obecnie handel produktami naftianymi?

Obecnie, proszę pana, transakcje temi artykułami zmalały do minimum.

Stwierdzono, że odpadków naftowych i nafty surowej wszędzie odczuwają brak zupełny. Brak ten stanowi prawdziwą klęskę dla przemysłu.

Oleje mineralne, znajdujące zastosowanie w zakładach przemysłowych i fabrycznych sprzedawane są obecnie po cenach następujących: pud oleju najlepszego gatunku kosztuje 1 rb. 35 kop. do 1 rb. 40 kop.; pud oleju drugiego gatunku 1 rb. 25 kop. do 1 rb. 30 kop.; pud oleju trzeciego gatunku 1 rb. 15 kop. do 1 rb. 20 kop.

W sprawie języka polskiego na kolejach w Królestwie Polskiem czytamy w ostatniej „Torg. Promysl. Gaz.“ co następuje: „Na kolejach prywatnych, znajdujących się w guberniach Królestwa Polskiego, pod wpływem ulg, nadanych przez rząd językiem i narzeczem miejscowym, powstał projekt wprowadzenia blankietów polskich dla wszelkich dokumentów kolejowych, frachtów, duplikatów, kwitów bagażowych i t. d., drukowanych obecnie po rosyjsku. Wprowadzenie takich dokumentów nastręcza jednak pewne trudności, ponieważ niezbędnym jest utrzymanie blankietów rosyjskich w stosunkach nie tylko z kolejami w Cesarstwie, ale i z rządową koleją nadwiślańską, przebiegającą wschodnie i południowo gubernie Królestwa Polskiego. W ten sposób blankiety polskie mogłyby być używane tylko na kolei wiedeńskiej, herby-częstochawskiej, grójeckiej i sulejowskiej (opuszczona kolej fabryczna łódzka — Przyp. Red.), lub też trzeba byłoby wprowadzić blankiety w dwóch językach. Dla wyjaśnienia tej sprawy minister komunikacji wyznaczył specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli zarządu centralnego ministerium i przedstawicieli kolei prywatnych w Królestwie Polskiem“.

Po r. 1863, jak pisze „Siew. Zapadnoje Słowo“, niektórzy proboszczowie parafii katolickich w gub. mińskiej, na skutek rozkazu władz administracyjnych, wprowadzili w kościołach śpiewanie suplikacji i kazania w języku rosyjskim.

Obecnie, dzięki Ukazowi tolerancyjnemu, wspomniane rozporządzenie administracyjne straciło swą moc i we wszystkich kościołach w gub. mińskiej nabożeństwa dodatkowe, kazania i t. d. odbywają się w języku polskim.

Jak wiadomo, władze administracyjne w Kraju Zachodnim wydały w swoim czasie rozporządzenie, zabraniające kapłanom katolickim uczęszczać do chorych z Ostatnimi Sakramentami w towarzystwie służby kościelnej z dzwonkami.

Obecnie, jak donoszą dzienniki wileńskie, w gubernii kowieńskiej, na mocy Ukazu tolerancyjnego przywrócono dawny zwyczaj, i kapłanów z Ostatnimi Sakramentami poprzedza chłopiec z dzwonkiem.

„Kij. Otkliki“ donoszą: Minister oświaty zawiado-

wał kuratora okręgu naukowego kijowskiego, że uczniowie, dla których język polski jest językiem ojczystym, mogą, w razie wyrażenia co do tego życzenia, składać egzamina religii w tym języku.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Myśliżawa. Jutro Bożydara.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

KRONIKA.

W sprawie podatku przemysłowego. W komisji Timirajewa, powołanej do narad w sprawie podatku przemysłowego, które rozpoczną się na nowo w październiku r. b., uczestniczyć będą jako delegaci łódzkiego komitetu handlu i przemysłu pp. Karol Kozłowski i A. Sarzycki.

Przyspieszenie wznowienia posiedzeń wzmiankowanej komisji, odroczonej w maju, zawdzięczać należy staraniom, podjętym przez przedstawicieli łódzkiego i warszawskiego świata przemysłowego.

Przerwanie wizytacji. Od warsz. Ag. Tel. koresp. pisma warszawskie otrzymały wiadomość następującą:

W sobotę o godz. 8 min. 53 wieczorem po cięgiem kurierskim kolei petersburskiej przyjechał do Warszawy JE. biskup lubelski ks. Franciszek Jaczewski. Dostojny pasterz wraz z towarzyszem swym ks. kanonikiem Pruszkowskim zatrzymał się w hotelu Europejskim.

Wizytując parafię w gub. siedleckiej, JE. był ostatnio w Górkach, Knychówku i Skrzyszewie, skąd w sobotę rano, po odprawieniu uroczystego nabożeństwa wyjechał do Warszawy.

W niedzielę ks. biskup wysłał do ks. dziekana Sokołowskiego depeszę, w której oznajmił, że wizytacja parafii w gub. siedleckiej zostanie chwilowo wstrzymana.

O rozpoczęciu na nowo objazdu, według ułożonej dawniej marszruty, a więc, poczynając od parafii Jabłonny, rozesłane będą osobne zawiadomienia.

W poniedziałek o g. 8 m. 26 rano JE. ks. biskup Jaczewski wyjechał do Lublina.

Z cenzury. Oddzielny cenzor łódzki, p. Pascal zawezwany został przez ministra spraw wewnętrznych do Petersburga w sprawach służbowych. Cenzurować pisma miejscowe podczas nieobecności pana P. będzie jeden z urzędników, delegowany przez gubernatora piotrkowskiego na skutek rozporządzenia głównego zarządu prasy.

W tych dniach cenzor p. Pascal przedstawił się J. E. gubernatorowi warszawskiemu Skarłonowi.

Z Towarzystwa kredytowego. Wczoraj na posiedzeniu dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Łodzi przyznano pożyczek na nieruchomości na sumę 106 700 rb.

Z kolei. Zarząd drogi Zakaukaskiej obólnikiem zawiadania wszystkie drogi żelazne, że składa z siebie odpowiedzialność za terminową dostawę towarów na odnodze Baładżary, Baku Surakan.

Na konkurs imienia Bolesława Prusa otrzymaliśmy dziś jeszcze dwie nowe, wysłane w dniu 15 września pocztą. Nowele są bez tytułów i mają godł.: „1684“, „Fin de siecle“. Ogółem więc nadesłano 136 nowel, odpowiadających warunkom konkursu.

Z sądu. Na mocy wyroku sądowego komornik Kowalski dokonał zajęcia rzeczy u Rocha Kowalskiego, restauratora. Przy opisie opieczętowano 200 butelek wódek słodkich i 120 butelek wina węgierskiego, na sumę 239 rubli 44 kop. Rzeczy te były oddane pod opiekę Rocha Kowalskiego. W miesiącu maju, gdy komornik przyszedł, aby rzeczy te sprzedać przez licytację, pomienionych wódek i wina nie było w sklepie. Wskutek tego spisano protokół, a w dniu wczorajszym w IX rewirze sądu pokoju sprawa Kowalskiego była rozpatrywana.

Kowalski tłumaczył się, że wódki i wina były usunięte podczas jego nieobecności przez trzecią osobę. Sędzia po wysłuchaniu świadków

ogłosił wyrok, skazując Rocha Kowalskiego na 25 rb. kary, albo 7 dni aresztu.

— Dnia 10 kwietnia r. b. przy ulicy św. Benedykta pod № 51, na poddaszu trzypiętrowego domu, należącego do Benjamina Scheinbruera, wybuchł ogień, który był ugaszony przez domowników przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej. Policys, sprawdzając przyczynę ognia, zauważyła, że całe poddasze jest zabudowane komórkami, w których znajdowało się drzewo, węgiel, sienniki, wypchane słomą i różne rapiecie. Policys, uważając, że komórki na poddaszu nie powinny się znajdować, spisała protokół, który został skierowany do IX rewiru sądu pokoju m. Łodzi.

W miesiącu maju na sprawę Scheinbruen się nie stawił, wskutek czego była ona rozpatrywana dopiero onegdaj. Podczas rozpraw sądowych Scheinbruen objęśniał, że prawie we wszystkich domach w Łodzi znajdują się komórki na poddaszach i dlatego nie uważa się on za winnego. Sędzia jednakże był innego zdania, gdyż skazał Scheinbruen na 15 dni aresztu, bez zamiany na karę pieniężną i polecił komórki usunąć.

— Dnia 10-go grudnia 1904 r. do fryzjera Wozowskiego, zamieszkałego przy ulicy św. Benedykta pod № 56, przyszedł stróż domu Antonii Lewandowski z prośbą o pożyczanie mu 1 rb. 50 kop. Wozowski tej prośbie odmówił, wtedy Lewandowski przeszedł do drugiego pokoju i strzelił do Wozowskiego z rewolweru, raniąc go lekko w głowę. Podczas rozpraw sądowych w IX rewirze sądu pokoju, Lewandowski tłumaczył się, że wystrzał nastąpił przez nieostrożność, gdyż on nie miał zamiaru strzelać do Wozowskiego, a i sam W. przyznał, że Lewandowski jest człowiekiem spokojnym i że nie podejrzewa go o chęć napadu. Sędzia skazał Lewandowskiego na 10 rubli kary lub dwa dni aresztu policyjnego.

Podjejrzone zastabnięcie. Nocy dzisiejszej przy ul. Konstantynowskiej w domu pod nr. 44, zmarli przypuszczalnie na jedną i tę samą chorobę: 35-letni Marcin Szczepaniak i 40-letni Andrzej Chlebof, który w niedzielę przyjechał z Warszawy do Łodzi. Zachorowali oni prawie jednocześnie. Jak opowiadają sąsiedzi i rodzina zmarłych, odczuwali oni silne bóle głowy, kurecz żołądka, nawet i mięśni i mieli silne wymioty.

Pierwszy z nich zmarł o godz. 4 rano, drugi o godz. 9 rano.

Powyzszy wypadek pomiędzy mieszkańcami tego domu wywołał zaniepokojenie, wskutek czego zarządca o tem policysa postanowiła dokonać sekcji, w celu zbadania przyczyn tak nagłej śmierci.

O godz. 1 popołudniu, dr. Kazimierz Brzozowski, w obecności komisarza II cyrkulu dokonał sekcji, lecz na razie nie mógł określić przyczyn choroby i śmierci; wnętrności z obu zmarłych poddane będą analizie bakteriologicznej. Jednocześnie wzięto próbę wody ze studni, w celu poddania jej analizie. Studnia ma być opieczutowana, a w całym domu dokonano bezzwłocznie dezynfekcji.

Niebezpieczne zastabnięcia. Na Piaskach na Bałutach Bolesław Sobczak wyrobnik lat 60, zachorował na kurecz żołądka, w takim samym wypadku znalazł się na placu Targowym przy ulicy Dzielnej Wojciech Dlubak lat 50, właściciel z okolic Rogowa, przybyły na targ do Łodzi. Obydwóm udzielono pomocy lekarskiej.

Ogólne osłabienie. Na ulicy Średniej № 9 spotrzedzono kobietę lat około 30, w stanie ogólnego osłabienia, od której nazwiska i adresu nie dowiedziano się.

Sztuczki złodziejskie. Mieszkańcy tutejsi, należący do sfery robotniczej, Andrzej Zaj, oraz bracia Stanisław i Józef Koczyński, po sutej libacji w jednym z zakładów restauracyjnych zapragnęli jeszcze kilka chwil spędzić razem przy kieliszku i w tym celu udali się na st. kolei fabr.-łódzkiej. Tutaj z przybyłymi zawiązali rozmowę jacyś dwaj nieznanymi, którzy dłuższy czas prowadzili ożywłą rozmowę. Opuściwszy dworzec kolejowy, towarzystwo zastanawiało się nad tem, co robić z sobą w nocy. Gdy znaleźli się na ul. Piotrkowskiej, naprzeciw domu nr. 70 jeden z owych nieznanomych oświadczył Zajowi, że znalazłby jeszcze knajpkę, szkoda jednak, że Zaj niema pieniędzy.

Wówczas Zaj wyjął z kieszeni kilka rubli i pokazując zawołał: „Jako niema pieniędzy, przecież to są pieniądze.“ Nieznajomy, skorzystawszy z tego, wyrwał Zajowi z ręki pieniądze i wbiegł w ul. Benedykta. Za nim pomknął i drugi jego towarzysz. Zaj wraz z Koczyńskim zaalarmowali strażnika.

Złodzieja i jego towarzysza schwytano. Okazało

się, że byli to notowani w policys rzeźmieszkowie: Wawrzyniec Pietruszka i Tomasz Olejnik. Osadzono ich w więzieniu

Stratowany przez konia. Przechodzący przez ul. Średnią Julian Bischoff, pakarz, lat 45 spostrzegłszy podcażo luzem konia, zabiegł mu drogę, aby go zatrzymać, lecz został przez niego przewrócony i stratowany, odniósł ranę czoła i zwichnięcie ręki w ramieniu.

Bójka. Wczoraj na ul. Przejazd nr. 39 między właścicielem domu, Chaimem Margulesem, lat 41, a lokatorem Stanisławem Cebulą, stelmachem, lat 34, zaszło nieporozumienie i wynikła bójka, przyczem obydwaj poranili się kijami w głowy; za właścicielem domu ujął się Szulim Chertel, szewc, lat 30, który także został uderzony kijem przez Cebulę i skaleczony w głowę. Zajęcie to ma się zakończyć przed kratkami sądowymi. Lekarz Pogotowia rany opatrzył.

Napady. Na ul. Zawadzkiej na Bałutach Maryana Szkularek, tkaczka, lat 33, została przez towarzyszkę napadnięta, a uderzona łepem narzędziem, odniosła rany głowy.—Na ul. Kamiennej nr. 15 Wojciech Tomczak, wyrobnik, lat 41, powracając dość późno do domu, został napadnięty około swego domu przez zaczajonego człowieka, który nożem zadał mu ciężką ranę w krzyż.—W obydwóch tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy. Tomczaka odwieziono do szpitala Poznańskich w groźnym stanie zdrowia.

Drobny ogień. Wczoraj, o godzinie 1 min. 50, przy szosie Karolewskiej nr. 36 zapaliły się komórki. Ogień ugasiłi domownicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Z Chojen. Ruch towarowy na stacyi Chojny z dniem każdym zwiększa się do tego stopnia, że obecny personel służbowy nie zawsze jest w stanie podoląć wszystkim zajęciom.

Szkoły elementarne. W Pabianicach przystąpiono do budowy ogólnego gmachu na pomieszczenie 12 oddziałów szkół elementarnych miejskich, które dotychczas znajdowały się rozrzucone w różnych punktach, nieodpowiadających warunkom higieny i techniki budynków.

Koszta budowy pokryte zostaną częściowo z kapitału budowlanego, częściowo zaś ze składek szkolnych.

Obłąkany Jagodziński, o którym pisał dr. St. Skalski w sobotnim numerze „Rozwoju“, 4-ty już rok żyje przykuty na łańcuchach za rękę i nogę w chlewiku.

Brukowania ulic w Rżgowie podjął się przedsiębiorca robót szosowych, p. Silski, po cenie 3¹/₂ rub. za sążeń kwadratowy. Roboty już zostały rozpoczęte i obejmą ulice Namiestnikowską i Długą, o ogólnej przestrzeni 415 sążni kwadratowych. Przedsiębiorca złożył 290 rub. kaucyi, które będzie mógł odebrać dopiero w 9 miesięcy po oryżjęciu bruku przez inżyniera powiatowego. Dżór nad robotami powierzył p. Silski Szlamie Skoczylasowi ze Rżgowa.

Budowa i naprawa szos W tych dniach przystąpiono do budowy nowej szosy w powiecie łaskim od osady Widawy do miasta Zduńska Wola. Nowoprojektowana szosa dragego rządu, budowana jest sposobem gospodarczym, a koszty pokryte zostaną z sum szarwarkowych.

Przystąpiono również do gruntownego odnowienia szosy, prowadzącej z Łasku do Widawy.

Z WARSZAWY.

—s—

— Na wczorajszym posiedzeniu wyborczem w uniwersytecie z udziałem 53 głoszących, po obliczeniu galek, powołany został na stanowisko rektora 34 głosami przeciwko 19 profesor zwyczajny dr. E. Kariski. Na dziekanów wybrano: wydziału prawnego — prof. Teodozego Gorb-Romaszkiewicza; wydziału historyczno filologicznego — prof. Mikołaja Nowosackiego; wydziału fizyko-matematycznego — Mikołaja Zinina.

— „Warsz. Dniaw.“ donosi, że były rektor uniwersytetu warszawskiego, rz. r. st. Ziłow, mianowany będzie kuratorem okręgu naukowego kijowskiego.

— Magistrat przedstawił już do zatwierdzenia władzy wyższej projekt i kosztorys budowy krytej hali targowej przy ul. Koszykowej, opracowane przez budowniczego miejskiego, p. Dzierżanowskiego. Kosztorys zamknięty jest sumą 413 920 rubli. Jednocześnie magistrat wyjednywa decyzję, aby roboty wykonano w drodze ograniczonej konkurencyi.

— Napływ kandydatów na uczniów instytutu muzycznego tutejszego jest nader znaczny. Na wykłady wstępują, pomiędzy innymi, dotychczasowi uczniowie zakładów naukowych ogólnych.

Z prasy rosyjskiej.

W „Prawit. Wiestniku“ czytamy: Według wiadomości ze źródeł chińskich, japończycy uzbrolili Port-Artura i Kinczau wyłącznie działami rosyjskimi, które dostały się im po wzięciu Portu-Artura. Ufortyfikowali też górę Samson, położoną przed pozycją kinczuańską. Góry Samson rosyanie nie fortyfikowali, jakkolwiek ma ona ważne znaczenie strategiczne, jak to wykazała bitwa pod Kinczau.

*

„Syn otiecz.“ zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony sprawie polityki narodowościowej:

„Wśród mnóstwa rozmaitych kwestyi, które zajmują Rosyę, jedną z najważniejszych jest bez wątpienia kwestya kresów. Są ludzie, przypisujący szeroko i groźnie rozrastający się na kresach ruch narodowy dążeniom separatystycznym obcoplemieńców i ich życzeniom oddzielenia się od Rosyi. Złanie to, którego wynikiem jest uznanie dla polityki represyi, należy bezwarunkowo uznać za wytwór wielkiej politycznej naiwności. Dość jest uważnie spojrzeć na mapę Rosyi europejskiej i terytoryalne rozmieszczenie zamieszkujących ją narodów, aby się przekonać o oczywistej bezsensowności wszelkich dążeń, gdyby nawet one istniały. Nawet dla tak ściśle określonych terytoryów, jak Polska i Finlandya, polityczny związek z Cesarstwem jest tak pod każdym względem korzystny, że najbardziej gorące marzenia zarówno polaków, jak i finlandczyków, nie sięgają ponad rozległą, miejscową autonomię.

Co do innych narodowości Rosyi, przyczyny dające się zauważyć wśród nich fermentu w najmniejszym tylko stopniu można przypisywać separatyzmowi. Takie kresowe narodowości, jak żydzi, ormianie, gruzini, doszli już do takiego stopnia rozwoju, że samopoczucia narodowe bardzo już uważnie odczuwają każde ograniczenie praw, każde obce wzmieszanie się do ich wewnętrznej, domowej organizacji. Rozległe przeprowadzenie zasad równouprawnienia — oto zasadnicze żądanie, które jak nie czerwona przejawia się we wszystkich podaniach, złożonych ostatniemi czasy przez przedstawicieli licznych narodowości Rosyi. Nie jest to, oczywiście, jedyne tylko wymaganie i obok niego figurują, jako zasadnicze, jeszcze kwestye polityczne i ekonomiczne, ale idea równouprawnienia najsilniej rozbudza namiętności.

W starożytności, przeciwko drobnym plemionom, które się kusiły o utrzymanie swojej samodzielności, wprawiano w ruch środek nadzwyczaj prosty. Drobne plemię bywało doszczętnie niszczone i kwestya narodowa bywała rozstrzygana, że tak powiemy, jednym cięciem topora. Dziś, co przynosi zaszczyt ludzkości, podobne radykalne środki stały się niemożliwymi nawet w krajach najzacofońszych i procedura wchłaniania drobnych narodowości wykonywa się bardziej skomplikowaną i okólną drogą przyłączenia ich do kultury i cywilizacyi wielkich narodów. Procedura ta jednak wykonywa się, czyli rozwija, sama przez się, bez żadnych z zewnątrz idących środków przymusowych. Tymczasem u nas system rusyfikacyi przeprowadzany bywał w taki sposób, że otrzymywano wyniki wręcz przeciwne. System ten rzucał obcoplemieńców do ścisłego zespalania się wokół swych tradycyi, a gwałt wywoływał głuchy ferment, który obecnie wylał się już w formie otwartego protestu.“

Dalej dziennik powiada, iż zadaniem rozumnej polityki narodowościowej byłoby zapewnienie sobie przyjaznego stosunku oddzielnych narodowości w państwie. Wreszcie tak kończy:

„Anglosasi w takich razach kupują sobie przywiązanie narodowości ceną ulg, przywilejów i rozległej autonomii. Od nas nie wymagają ani ulg, ani przywilejów, ubiegają się tylko o przyznanie ludzkich praw. Nie uwzględniają tych skromnych i sprawiedliwych żądań — znaczyliby działać ku oczywistej szkodzie najistotniejszych potrzeb Rosyi.“

*

W koncesyi nowego miesięcznika moskiewskiego „Spiritualist“ znajdujemy oryginalną zapowiedź dostarczania czytelnikom: „przepowiedni i wiadomości z życia zagrobowego, otrzymywanych różnemi drogami ze wszystkich stron świata“.

KONKURS.

«Gazeta Rzemieślnicza» ogłosiła następujący konkurs:

«Chemy pobudzić naszych rzemieślników do formułowania swych myśli, do jasnego, rozumnego wypowiedziania swych potrzeb i pragnień. W tym celu postanowiliśmy ogłosić konkurs na artykuł treści dowolnej, ale ściśle związanej z duszą rzemieślnika, t. j. z tem wszystkim, co on najżywiej odczuwa. Każdy, kto tylko myśli, kogo tylko obchodzą szersze sprawy, wybiegające poza granicę jego osobistych celów i pragnień, niechaj weźmie pióro do ręki i pisze artykuł dla „Gazety Rzemieślniczej”. Niech wybiera taki temat, jaki go najżywiej obchodzi, z jakim najlepiej najgruntowniej jest obeznany; a więc dobrei tematami do takich artykułów mogą być: warunki istnienia i położenie poszczególnych gałęzi rzemioł; potrzeba ogólnego i specjalnego wykształcenia rzemieślników; udział rzemieślników w życiu społecznym, ich stosunek do organizacji i reform społecznych, odczucie potrzeby pracy łącznej. Dalej: warunki pracy, warunki mieszkań rzemieślników, udział w gospodarce miejskiej; stan zdrowotny mieszkań, warsztatów; wreszcie potrzeby duchowe, moralne i umysłowe rzemieślnika.

Nie chodzi nam wcale o literacką budowę i literacki styl artykułu. Niech rzecz będzie wypowiedziana prosto, szczerze, jasno, bez pretensji, bez doboru wyrazów niepowszednich. Niech tylko zawiera myśli i uwagi zdrowe, rozumne, niech artykuł wykaże zdolności oryentowania się i dostateczne zrozumienie sprawy poruszonej; — to będzie największa zaleta.

Warunki konkursu są następujące:

Za najlepszy artykuł, objętości 150 — 200 wierszy druku naszego piśma wyznaczamy rb. 25 nagrody. Niezależnie od tego wydrukujemy artykuły inne, wyróżnione, za opłatą zwykłego honorarium. Wreszcie artykuły niewyróżnione, ale poruszające takie tematy, które się nadają do roztrząsania, weźmiemy jako materiał surowy, po porozumieniu się z autorami.

Każdy artykuł powinien być pisany nie ręką autora i oznaczony godłem lub pseudonimem. W osobnej kopercie powinno być umieszczone nazwisko autora i jego adres, a na kopercie, za wierającej nazwisko, musi być wypisane to samo godło, co na artykule. Autorowie nienagrodzeni i nie odznaczani, jeżeli będą sobie życzyli; mogą odebrać swoje artykuły i koperty nieotwarte z nazwiskami, ale najpóźniej w dwa tygodnie po ogłoszeniu wyniku konkursu.

Ostateczny termin nadsyłania prac wyznaczamy 1 go listopada. Po tej dacie rękopisy nadesłane nie mogą być uwzględnione, z wyjątkiem

listów z prowincji, o ile data wysłania na pieczęć pocztową nie będzie późniejsza, niż 31-go października.

Sąd konkursowy składać się będzie z literatów i rzemieślników — fachowców».

Nauka religii na Litwie.

„Kuryer Litewski” ogłosił następujący okólnik J. E. ks. Edwarda Roppa, biskupa wileńskiego do księży kapelanów zakładów szkolnych:

„Biorąc za powód to, że pomimo Najwyższego rozkazu Najmilszemu danego w Usazie z dnia 17 go kwietnia bieżącego roku, ministerium narodowej oświaty, nie zważając na zbliżający się termin rozpoczęcia wykładów w szkołach, nie uczyniło dotychczas w sprawie tych wykładów żadnego rozporządzenia, ja, jako dopełnienie do swego poprzedniego okólnika z d. 2-go kwietnia, za № 1158 do duchowieństwa wystosowanego, polecam księżom kapelanom zakładów naukowych wykladać uczącym się dzieciom w szkołach: modlitwy, katechizm, historię świętą i kościelną w tym języku, w którym dzieci modlą się w domu, t. j. po polsku i po litewsku; dzieciom zaś, mówiącym po białorusku, pozwalam w elementarnych szkołach tłumaczyć wykład po białorusku. Co się zaś stosuje do podręczników, którei ks. kapelani przy nauczaniu w szkołach posługiwali się mają, te są wyszczególnione w dołączonym przy niniejszym rozporządzeniu wykazie, który jednocześnie przesyłam ministrowi oświaty dla rozważenia.

Na przypadek, jeżeliby księża kapelani spotykali w spełnieniu powyższego zalecenia mego przeszkody ze strony zarządów szkół, na mocy Najwyższej darowanego Ukazu z d. 17-go kwietnia r. b. obowiązani są domagać się od zwierzchności szkół wypełnienia pomienionego Najwyższego Ukazu; w razie zaś nieuskkutecznienia ich starań, powinni piśmiennie o tem złożyć protest zarządowi szkoły.

Niezależnie od tego ks. kapelani obowiązani są czuwać nad tem, aby dzieciom rzymsko-katolickiego wyznania w szkołach nie była wykładana religia przez osoby innych wyznań, i o każdym takiego rodzaju przypadku powinni niezwłocznie mnie zawiadamiać, jako swojego zwierzchnika. A w razie zagnania przez zarząd szkolny uczącej się w szkole dziewczyny do słuchania takich wykładów i przesyłania za sprzeciwianie się pomienionym rozporządzeniom zwierzchności szkolnej, powinni zanosić o to skargi do naczelników ziemskich i do wyższych instancyj. Oprócz tego do ks. kapelanów należy wpajanie

rodzicom i opiekunom uczącej się w szkole dziewczyny, że bronienie się, na mocy Najwyższego Ukazu z d. 17 go kwietnia, od takich zmuszań, jest wrodzonym, leżącym na ich sumieniu, pierwszym obowiązkiem.

Niezależnie zaś ks. kapelani powinni najusilniej śledzić uczącą się młodzież i wstrzymać ją od strajków i innego rodzaju politycznych naleciałości, postępując przytem w osobistych rozmowach lub w piśmieniych podaniach zawsze wstrzeźliwie i umiarkowanie, zawiadamiając mnie o wszystkim jaknajbardziej i najrzetelniej».

Wykaz podręczników, którei księża kapelani posługiwali się mają przy nauczaniu w szkołach:

W klasie wstępnej: „Krótki katechizm” księdza Filochowskiego, „Historia święta z katechizmem” ks. Kozłowski; w klasie I: „Katechizm”, kurs niższy, ks. Sokolika, „Historia święta Starego Testamentu” ks. Kozłowski; w klasie II: „Katechizm”, kurs niższy, ks. Sokolika, „Historia święta Nowego Testamentu” ks. Kozłowski; w klasie III: „Nauka obrzędów rzymsko-katolickiego kościoła” ks. Sokolika, albo „Wykład obrzędów” ks. Łunkiewicz; w klasie IV: „Nauka religii”, kurs wyższy, część dogmatyczna, ks. Sokolika, albo „Katechizm” ks. Sikowskiego; w klasie V: „Nauka religii”, kurs wyższy, część moralna, ks. Sokolskiego, albo „Katechizm” ks. Likowskiego; w klasie VI: „Historia rzymsko-katolickiego Kościoła” ks. Waplera; w klasie VII: „Historia rzymsko-katolickiego Kościoła” ks. Waplera; w klasie VIII: „Apologetyka” ks. Pachnika.

Wrzenie na Kaukazie.

— 8 —

Jakśmy to już zaznaczali, rozruchy i rzezie w Baku rozszerzyły się i na inne miejscowości Kaukazu, jak o tem daje świadectwo doniesienie Rosyjskiej Agencji Telegraficznej z Tyflisu z d. 13 b. m.

Tyflis przeżył wczoraj straszną noc, która pochłonęła setki ofiar. O godz. 8 wieczorem w lokalu Dumy zebrała się znaczna liczba robotników. Władze administracyjne zażądały od robotników rozjeżdżania się, ale ci nie usłuchali rozkazu. Wówczas zawezwano secinę kozaków, z których część, zsiadłszy z koni, zaczęła siłą wydalac robotników z sali posiedzeń. Podczas tego rozległo się kilka strzałów rewolwerowych, danych z tłumy, na co dowódca oddziału odpowiedział rozkazem dania salwy karabinowej.

Rozpoczęły się sceny straszne, niebywale. W ciągu pół godziny grzmiała nieprzerwana ka-

Dr. S. N. Igumnow.

Sposoby zwalczania cholery

w obecnych warunkach społecznych.

(Tłóm. dr. St. Skalski).

(Dokończenie, patrz nr. 208.)

II.

Powietrze w chatach jest niżej krytyki. Objętość chat wynosi zwykle (według Martynowa) od 55 do 90 metrów sześciennych, niekiedy dochodzi do 110 metrów sześciennych. Mieszka w takiej chacie przeciętnie 6—8 osób, często jednak znacznie więcej. Zwykle na osobę wypada, według obliczeń Martynowa, około 10 metrów sześciennych powietrza, w poszczególnych wypadkach norma ta spada do $5\frac{1}{3}$, a nawet do $4\frac{1}{3}$ metrów sześciennych. W izbach jednak mieszczą się nie sami tylko ludzie: od połowy zimy, prawie zawsze spotkać tam można owce z jagniętami, cielętą, niekiedy prosiętą, nie licząc drobiu; czasem wprowadzają do chaty nawet krowę. Powietrze w izbie nie tylko jest popsute wskutek domieszki zapachu wydzielin stałych, płynnych i gazowych tych wszystkich lokatorów, lecz nadto nasycone wodą, z ich oddechu, gotowania jada, prania i t. p. pochodzącą. Przechodząc w zetknięciu z zimnemi szymbami, z nieczynnymi wyjątkami pojedynczymi, z pojedynczymi również drzwiami, para wodna odziebia się i splywa strugami; gruba warstwa lodu pokrywa okna; drzwi są pokryte brudną warstwą

śluzu. Temperatura powietrza w izbie jest bardzo nierówna: na podłodze panuje zimno, u góry, około pieca, gorąco.

Włóscianin żywi się wyłącznie pokarmami roślinnymi; mięso je tylko podczas wielkich świąt i uroczystości rodzinnych, poza tem, jeśli jada baraninę lub słoninę, to nie jako potrawę, lecz w postaci przyprawy. Takie samo znaczenie ma dla chłopca mleko. Można powiedzieć, że chłop żywi się wyłącznie chlebem; wszystko pozostałe: barszcz, rzodkiew z kwasem, ogórki i warzywa mają jedynie znaczenie przyprawy, z którymi łatwiej przelknąć chleb. Z potraw należy jeszcze wymienić ziemniaki i kaszę.

Wogóle w jedzeniu włóscianina przeważają wodany węgiel (według Martynowa 518 gramów, zamiast 450, których wymaga higiena) i daje się spostrzegać brak białka (102 gramy, zamiast 110—120), oraz znaczny brak tłuszczu (36 gramów, zamiast 60—100).

Taki niedobór tłuszczu w jedzeniu włóscianina, daje daje niekiedy objawy, które można obserwować nawet klinicznie. W niektórych okolicach, najczęściej w Rosyi środkowej, wobec panującego tam braku ziemi i biedy — szerzenie się kuroślępu ku końcowi zimy i na wiosnę, gdy się wyczerpią zimowe zapasy i nastaje wielki post, jest zjawiskiem zwykłym. Jako przykład stałego głodzenia się włóscian, objaw ten jest charakterystyczny i pouczający.

Wodę włóscianin czerpią z różnych źródeł. Mieszkając nad rzekami, piją często wodę rzeczną, jeśli rzeka obfituje w wodę; jeśli niema nad nią zabudowań fabrycznych, to poza okresem wylewów, woda może być wogóle znośną, często je-

dnak rzeki bywają płytkie, podczas upałów letnich wysychają zupełnie, często są na nich porobione tamy, lub też woda bywa zanieczyszczona odpadkami fabrycznymi, w takich razach, rozumie się, woda jest niezdatną do picia.

Z punktu widzenia teoretycznego, niewątpliwie lepszą jest woda studzienna, tylko, że studnie bywają różne. Często, szczególnie na nizinach lub mokradłach, kopią płytkie studnie; do takich zbiorników splywa z pod powierzchni zaskórnia zanieczyszczona woda, która nie zdążyła jeszcze ulecz procesowi samooczyszczenia się. Nawet studnie, wykopane do należytej głębokości, do wody gruntowej, często są urządzone w nieodpowiednich miejscach, (na zanieczyszczonych podwórzach) i utrzymywane bardzo niedbale, mają zgniłe cembrowiny, obrosłe pleśnią; studnie nie tylko nie są ogrodzone i inwentarz ma do nich dostęp, ale tuż przy studni stawiają żłoby do pojenia żywiny (inwentarza) i wodą, zanieczyszczoną odchodami zwierząt domowych, splywa do studzien. Pompy wreszcie lub studnie publiczne ze stałym wiadrem, są bardzo nieliczne, po wszech stanowią rzadkie wyjątki; po większej części, każdy czerpie wodę swoim wiadrem, na swojej linie przywiązaniem, ponieważ zaś, wobec brudu, panującego w chatach, dno i boki wiadra mogą być brudne lub zakażone, zrozumieć łatwo, jakie niebezpieczeństwo grozi spuszczenie wiadra do studni dla tych, co później przyjdą po wodę.

Lato i roboty letnie wnoszą pewne zmiany w warunki mieszkania i żywienia się włóscianina: duszne powietrze, masa much i innych owadów wygania go z chaty i zmusza szukać ucieczki po różnych kątach podwórza. Powietrze i przestwo-

nonada. Publiczność, która przypadkowo znalazła się w pobliżu, uciekała we wszystkich kierunkach, rozpędzana przez kozaków.

Wśród poszwankowanych znajduje się wiele osób, poranionych szablami. Ucierpiała znaczna liczba publiczności, przechodzącej podówczas przez ową wojowniczą dzielnicę miasta, to jest przez plac Erywański i ulice sąsiednie. Do liczby tego rodzaju ofiar zabitych należy młoda kobieta lekarz, nazwiskiem Koprańska i wychowawca gimnazjum, Szachnazarowa. Poniosło szwanki również wielu z uczącej się młodzieży.

Do późnej nocy trwano uprzątnięcie zabitych i rannych, którzy byli odwiezieni do szpitala Michajłowskiego tramwajami, fargonami i powozami. Według ostatnich wiadomości, (trzymanych ze szpitala, liczba zabitych przewyższa 100 osób, rannych jest daleko więcej).

«Bież. Wied.» dowiadują się, że ogólne położenie rzeczy w Baku przybiera znów charakter groźny. Po chwilowej ciszy elementy burzliwe wznowiły swą działalność, lecz stosują taktykę odmienną. Depesza z Baku do Petersburga z dnia 14 b. m. stwierdza, że wystrzwały są już rzadsze, lecz wzajemni wrogowie mordują się na białą broń. Zginęło w dniu 14 września 15 osób, a w tem współpracownik gazety «Baku», p. Szachtachtinski i inżynier Płatow. Obodzą pogłoski o mającym nastąpić napadzie od strony morza i lądu jednocześnie. Roboty i wywóz przerwane.

Druga depesza z tegoż dnia donosi, że wybuchta znów panika wobec pogłosek o zamierzonej rzezi rosyjan i ormian, którą poprzedzić mają pożary na przystaniach, w celu wywołania zamieszania. Generał gubernator obiecał przedsięwziąć środki ochronne. Roboty w myśl znanej rezolucji techników zostały zawieszane. Maszyny robotników bez pracy. Zachodzą obawy pogromu sklepów.

Ruch robotników w Baku według wiadomości, otrzymanych przez przemysłowców naftowych, przybiera oznaki zastraszające. Jest to drugi akt tragedii, rozgrywającej się w Baku. Głód, którego należy się spodziewać z dnia na dzień, tworzy położenie, przy którym dalsze przebywanie w Baku mieszkańców, dotychczas pozostawionych przy życiu, stanie się zupełnie niemożliwym. Potwierdza to następująca wiadomość z Baku:

„Z powodu wypadków, rozgrywających się w mieście, rozpoczęła się emigracja tak ormian, jak i rosyjan, oraz osób innych narodowości.

ru nieco tu więcej, brud jednak panuje niemal taki sam. W pożywieniu nastaje pewna różnorodność, ludzie bowiem jedzą wtedy ogórki, arbuzy i inne warzywa, wszystko to jednak mały wpływ wywiera na skład pożywienia, będąc jedynie pewnego rodzaju używką. Zawierając znaczną ilość cukru i trudnych do strawienia substancji, produkty te wywołują często zaburzenia żołądka i kiszki.

Zmuszeni jeździć do roboty na pola, leżące daleko od wsi, włościanie jedzą tam wyłącznie zimne potrawy, chleb, jarzyny i piją wodę, którą przywożą ze sobą w beczułkach.

Nie poruszając wcale warunków bytu włościan ze strony kulturalnej, podkreślę jedynie niektóre zwyczaje, szkodliwe z punktu widzenia higienicznego. Przedewszystkiem udzielanie w cerkwi komuni nawet chorym na tyfus, dalej liczne zgromadzenia na pogrzebach i stypach. Sam zmarły nie przedstawia niebezpieczeństwa, a w każdym razie znacznie mniejsze, niż chory, który wszystko dokoła siebie zaraża swymi odchodami. Niebezpieczną jest rzeczą zbieranie się ludmi w mieszkaniu zmarłego, gdzie wielu przedmiotów jeszcze nie usunęło i nie oczyszczono. Jeśli chodzi o cholere, rzeczą bardzo niebezpieczną i niepożądaną jest przyjmowanie w takich izbach pokarmów.

Widzimy więc, że bieda ułatwia członkom rodziny włościańskiej zarażenie się; zabobony i przesady, wyrastające na podłożu poglądu włościanina na świat, sprzyjają ciemnocie; brak wreszcie zrozumienia własnych potrzeb i korzyści, niezmiernie utrudnia walkę z ciemnotą.

W takich warunkach, czyż podobna z nią walczyć?

Bilety na pociągi, odchodzące do Tyflisu i Władykankazu, a także na statki trzeja zdobywać w bóje. Wielu czekać będzie musiało kilka dni.

Z 960 dziesięcin ziemi, zawierających ropę naftową, które eksploatowano w 1905 roku — 594 dzies., czyli 61.8 proc. należało do skarbu. Wydzierżawione działki skarbowe dają około 400 mil. pud, z których skarb otrzymuje do 7 milionów rubli. Główny dochód skarbu polega na akcyzie od ropy, wynoszącej do 30 milionów rubli. Znaczna część tego dochodu może przepaść, jeżeli do czasu wyzerpania istniejących zapasów ropy nie będzie wznowiona działalność przemysłu naftowego na Kaukazie. Dalej będą straty rządowych dróg żelaznych, które za przewóz produktów przemysłu naftowego zarabiały rocznie do 10 mil. rubli. Również w przyszłej kampanii stracone będą dochody za dzierżawę cystern składów, rur dla odprowadzania ropy, naftocągów i t. d. Ogólne straty rządu wynosć mogą kilkadziesiąt milionów rubli.

Kongres więzienny.

Zjazdy to naukowe, odbywające się w stolicach z góry wyznaczonych. Sztokholm, Londyn, Rzym, Petersburg, Paryż i Bruksella gościły kolejno stronników reformy więziennej.

Zjazd tegoroczny odbył się w Paryżu i gozdien jest poprzedzających przez wielką liczbę uczestników i wagę poruszonych kwestyi. Obradują przedstawiciele 21 państw. Minister sprawiedliwości Lanyi otworzył posiedzenia, kładąc nacisk na ścisłą zależność czystego kodeksu karnego od środków prewencyjnych, mających zapobiec ó szerzeniu się przestępstw. Arcyksiążę Józef życzył powodzenia obradom w imieniu króla i cesarza.

Przedewszystkiem rozpatrzono kwestyę odpowiedzialności za przechowanie rzeczy kradzionych, za pośrednictwo w kradzieży; kongres postanowił temu nadać wagę specjalnego przestępstwa (t. utrudnienia zbytu kradzionym i zniechęcenia ludzi zarówno do kradzieży, jak do wszelkiego związanego z nią procederu.

Powzięto też uwagą kongresową, na mocy której sądy mają powoływać do jury kryminalnego największą m. złiwie liczbą obywateli kraju, mogących najlepiej obmyśleć środki poprawcze i zapobiegawcze.

Następnie w toku obrad, przysłała na porządek dzienny najbardziej paląca sprawa dzieci, t. j. małe niech przestępców i potomków więźni.

Dzieci należy poddać obserwacji moralnej i biologicznej. Wykształcenie zawodowe, stosownie do zauważonych ułolnień, da dzieciom wszelką możność uchylenia się od występku. Zbadawszy sumiennie sprawę dzieci, kongres zaleca ich odosobnienie od starszych po więzieniach i domach poprawy, a dla występnych nieletnich zaleca ustanowienie osobnych trybunałów, wzorem amerykańskich «Children's court», które działy oddają opiekunom na wypróbowanie, nie zamykając odrazu pod klucz więzienny. Wogóle kongres budapeszteński z nową tylko mocą potwierdził wskazania już stosowane, ab zalecał we wszystkich krajach kulturalnych.

Po trzęsieniu ziemi.

Echa klęski w Kalabryi

—8—

W Kalabryi stopniowo wraca spokój, srodze dotknięta ludność zaczyna powoli zabierać się do odbudowania zniszczonych siedzib, we wsiach doszczętnie zcurzonych, jak np. w Parghelii, całe wielkie rumowisko będzie pokryte warstwą wapna, a mieszkańcom, którzy pozostali przy życiu, wzniesione być mają siedziby w innych miejscowościach. Okazało się bowiem zupełnie dowodnie, że trwałość budynków wobec trzęsienia ziemi zależy przedewszystkiem od gruntu, na jakim są wzniesione. Grunt, na którym np. stała Parghelia, jest gliniasty i domy runęły wszystkie. Tymczasem miasteczko Tropea, tylko o trzy kmtr. od Parghelii oddalone, wzniesione jest na gruncie

skalnym; to też tu domy, choć uszkodzone, zostały prawie wszystkie, nikt nie został zasypany gruzami i umarła tylko jedna kobieta — ze strachu.

Te same spostrzeżenia poczyniono w Monteleone, zbudowanym na zboczu górskim, na gruncie skalnym. Spustoszenie jest znacznie mniejsze, niż w miejscowościach okolicznych, we wsiach, rozłożonych w dolinie, na gruncie napływowym; z 30 ciężko dotkniętych klęską, pięć jest zburzonych zupełnie. Domy, mające należyte fundamenty, wille bogaczy, ostały się. Ogółem poszkodowanych jest 60,000 ludzi, z tych dla 40,000 trzeba wzniesć zupełnie nowe siedziby. Dotychczas jeszcze odbywa się w różnych wsiach wydobywanie zwłok z pod gruzów i grzebanie ofiar. O robieniu trumien mowy być nie może, kościoły leżą przeważnie w gruzach. Ksiądz odprawia tedy mszę żalobną na rumowisku i poświęca ciała, które, owinięte w płachty, wrzucane zostają do wspólnego dołu.

Świadkowie naoczni katastrofy kreślą pełne grozy obrazy. Tak np. urzędnik kolejowy, który w ową noc nieszczęśliwą jechał pociągiem przez obszar klęską nawiedzony, opowiada, że gdy około godz. 3 rano mieli wyjeżdżać ze stacji Paola, wagon pocztowy zaczął się kołysać gwałtownie, jak gdyby miał się przewrócić. Potem nagle uniósł się w górę i opadł znów z głuchym loskotem na szyny. Ostatnie wagony pociągu uderzyły o siebie z trzaskiem, pasażerowie z krzykiem wyskakowali z przedziałów i uciekali. Zrazu powstało przypuszczenie, że najechał inny pociąg, potem, że to zamach dynamitowy, niebawem jednak opatrzone się, że to klęska żywiołowa. Pociąg ruszył z miejsca i jechał wolno przez obszar spustoszony. Wszędzie ruiny i gruzy, drzewa powyrwane i pocięte, w St. Eufemii dworzec się zapadł, w Parghelii ani jednego domku, ani jednej chaty, ludzie nawpół obnażeni siedzieli nieruchomie na rumowisku, błędnym wzrokiem w dal zapatrzeni.

„Od jakich dziesięciu dni byliśmy zaniepokojeni wybuchami Stromboli“ — opowiada jeden z uratowanych mieszkańców Parghelii, — „Okolo godziny 10 udaliśmy się z rodziną na spoczynek. Upał panował straszny, w powietrzu unosiła się woń siarki, ale nie myśleliśmy nawet o katastrofie gdyż objawy podobne u nas nie są bynajmniej osobliwością. Okolo godz. 2 obudziłem się. Uczułem nieznośną duszność w piersiach i, ku wielkiemu zdziwieniu swemu, spostrzegłem, że wiszący naprzeciw mnie obraz św. Franciszka, kiwał się, jak wahadło zegarowe. Nie mogłem sobie tego wytłumaczyć i zasnąłem ponownie. Naraż zostałem wyrzucony z łóżka, dokoła mnie rozległ się huk i trzask, jakby tysiąca grzmotów

Sufit spadł na mnie, kurz i wapno zasypuje mi oczy. Leżę na ziemi i widzę, jak mur rozdzwaja się przedemną. Zbieram siły, czolgam się do muru i wyskakuję przez szczelinę. Żona moja dostała się pod łóżko. Ciężki stół orzechowy, rzucony wstrząśnieniem na łóżko, zranił ją. Wydobyła się wszakże i, podobnie jak ja, odważyła się na skok przez szczelinę. Siedliśmy oboje pod drzewem figowem w ogrodzie, zupełnie nieprzytomni. W tem... nowe wstrząśnienie. Teraz runął nasz dom. Wołania o pomoc rozdierają nocną ciszę, straszliwy huk podziemny nie ustaje. Zdawało nam się, że nadszedł sąd ostateczny, byliśmy na śmierć przygotowani. Ziemia, na której siedzieliśmy, drżała od czasu do czasu i unosiła nas w górę, zdawało nam się, że siedzimy w łódce na burzliwym morzu...“

Zdaniem geologa, prof. Pignatari, jedynym powodem katastrofy jest Stromboli. Chwilowa działalność tego wulkanu zaznacza się wybuchami dymu i gazów, a od czasu do czasu wyrzucaniem stałych i płynnych gorących substancji popiołu i kamieni. Pióropusz dymu rozszerza się podczas tej wzmożonej czynności do kształtu pini. Zjawisko to, które powtarzało się przy trzęsieniach ziemi w r. 1782, 1794 i 1905, powinno być ostrzeżeniem. Najpierw następuje wybuch, potem wstrząśnienia. Stromboli zaczął dnia 29 sierpnia r. b., o godzinie 5 min. 44, silnymi wybuchami, w dziewięć dni później zaczęło się trzęsienie ziemi.

Prof. Pignatari dodał, że setki chłopów potwierdzali mu, iż widzieli jasne, elektryczne zjawisko świetlne, które znikło w morzu, a które porównywali z gorącymi belkami. W kilku miejscowościach wyschły potoki, a w 24 godziny później popłynęły nanowo i znacznie obficie. Pod

Piscopio, jak opowiadają chłopi, otworzyła się przepaść, z której strzelił w górę słup wrzącej wody i piasku.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 19 września. Przybył tu król wicz serbski Aleksander, który wstępuje dla dalszego kształcenia się do korpusu paziów.

Petersburg 19 września. W tych dniach będzie ogłoszony komunikat co do sposobów usunięcia ograniczeń prasy w zakresie spraw, wywołanych przez wybory do Dumy państwowej. Równocześnie ma być poruszona najpoddalsza prośba o zastosowanie art. 140 ustawy o cenzurze i prasie w okresie wyborów.

Charków, 19 września. Na rektora uniwersytetu wybrano prof. Reinhardta.

Saratów, 19 września. Zjazd prezesów zarządów ziemskich, obwołując nad planem kompanii żywnościowej, uchwalili, że pierwsza pomoc powinna polegać na sprzedaży zboża ludności za gotówkę i że kredyt ma być udzielany tylko wyjątkowo, w razie potrzeby. Postanowiono zwrócić uwagę rządu na potrzebę przeżywania bydła włościańskiego.

Tyflis, 19 września. O godz. 8 m. 30 wiecz. na stacji Abassa tłum dwutysięczny napadł na pociąg pocztowo-osobowy. Nie wiadomo przez kogo odczepiona lokomotywa odjechała do Samtredzi. Rozpoczęła się gwałtowna wymiana strzałów pomiędzy towarzyszącymi pociągowi 2 oficerami, 3 żołnierzami i 3 żandarmami a tłumem. Raniony zwrótnieży, kontuzjowany także ustawiacz pociągów. W tłumie są zabici i ranieni. Wszystkich uniesiono, prócz dwóch zabitych, znalezionych na torze, na platformie. Pociąg ocalono. Wczoraj o godz. 11 w nocy, pomiędzy Abassą a Samtredzi, na 52 wiorście, przestępca rozebrał tor. Dzisiejszej nocy, o godz. 1 m. 30 na 69 wiorście, między stacyami Samtredzi a Kapitanari, pociąg pośpieszny nr. 2 najechał na umyślnie zbudowaną barykadę z kamieni i stał na miejscu 40 minut. Lokomotywa oraz wagon nieznacznie uszkodzone.

Tyflis, 19 września. Z powodu zbrodniczej agitacji i zdarzeń w powiatach goryjskim i duszeckim, namiestnik uznał za potrzebne powiaty te wyodrębnić z pod zarządu gubernatora tyfliskiego, powierzyć zarząd ich, pod względem cywilnym, pułkownikowi Alftanowi, uzyniód go dowódcą ogólnym wojska w tych powiatach, nadać mu pełnomocnictwo specjalne, do pomocy zaś w zarządzie cywilnym dodać mu urzędnika do szczególnych poleceń przy namiestniku, księcia Gruzińskiego.

Tyflis, 19 września. Wczoraj pomocnik namiestnika otrzymał od generała gubernatora bałkańskiego telegram następujący: «W ciągu nocy do tej pory w mieście, ani w zakładach przemysłowych zaburzeń nie było. W różnych częściach miasta raniiono 3 ormian, zabito jedaego. Główny dowódca rozkazał wysłać do miasta Nuchy i okolicy szwadron twerskiego pułku dragonów. Wysłano pół sekcyny czarnomorskiego pułku kozaków do wsi Surlawery, w pow. borszalińskim, jedną kompanię pułku szemaskiego do Szemachy do pomocy władzom cywilnym.

Piatigorsk, 19 września. Do Kisłowodzka przybył wczoraj generał Szirinkin. Przyjazd tłumacza potrzebą złożenia namiestnikowi ustnego raportu o ostatnich wypadkach w Tyflisie.

Kisłowodsk, 19 września. Dzisiaj odjechał do Tyflisu namiestnik z rodziną i świtą.

Cherbourg, 19 września. Witte powtórzył w rozmowie z dziennikarzem, że traktat pokojowy nie zawiera żadnych tajnych artykułów. Witte skłonił japończyków do zrzeczenia się kontrybucji, poczyniwszy im szybko ustępstwa w poprzednich punktach, czem uspokoił opinię publiczną Ameryki. Roosevelt uprzedził japończyków, że nie mogą liczyć na poparcie Ameryki, jeżeli będą prowadzili dalej wojnę dla pieniędzy. Japonia, zatrzwożona tem, zrzekła się kontrybucji w chwili, kiedy rząd rosyjski dwukrotnie już nakazywał Witemu przerwanie układów.

Kanton, 19 września. Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił Chinom konieczność na budowę kolei do Hanken. (Wiadomo, że Japonia zastrze-

gła sobie prawo budowy tej kolei; przyp. red.)

Oysterbay, 19 września. Wentasin, członek chińskiego Wajpopy (ministerjum spraw zewnętrznych) odwiedził Roosevelta. Miał on uczestniczyć w konferencyach pokojowych, gdyby Rosya i Japonia zgodziły się na to. Poseł chiński oświadczył korespondentowi, że projektowana jest budowa kolei z Kantonu do Pekinu pod kontrolą rządu chińskiego.

Nowy York, 19 września. Sato oświadczył wczoraj wieczorem, że doktorowie, leczący Komurę, urządzili konsylium. Stan zdrowia jest zadowalający. Komura, chory na lekką formę tyfusu, powraca do zdrowia.

Jena 19 września. We wspaniałym Domu ludowym, podarowanym przez instytut optyczny Zeissa miastu, otwarto dzisiaj zjazd niemieckiej partii socjalistycznej. Przybyło około 370 delegatów, w tej liczbie prawie wszyscy wybitniejsi przewodnicy stronnictwa: Bebel, Vollmar, Hain, Singer.

Obrady dzisiejsze rozpoczęły się pod przewodnictwem posła Singera. Pierwszy referat o organizacji stronnictwa odczytał Vollmar.

Słychać, że w tych dniach przybędzie Jaurès i wygłosi mowę o pokoju powszechnym, którą miał w swoim czasie wygłosić w Berlinie.

Berlin, 19 września. Według wiadomości «Berliner Tageblattu» z Katowic, niebawem pomnożony będzie kontyngens nierogacizny, dowożonej z Rosji do Prus.

Paryż, 19 września. «Matin» donosi, że Francya zerwała układy o Maroko, ponieważ Niemcy zażądały przyznania im przewagi w zatoce Mogador. Układy wszakże zaraz nawiązano z powrotem.

DZIENNE

Petersburg 20 września. Prezes komitetu jubileuszowego obchodu pięćdziesięcioletniej rocznicy obrony Sewastopola komunikuje do wiadomości byłych obrońców tej twierdzy, że Najjaśniejszy Pan w dniu 6 września Najmilszowiej rozkazał raczył odroczonego do zakończenia wojny obchodu jubileuszowego obrony Sewastopola, zupełnie zaniechać.

Petersburg, 20 września. W dniu 23 b. m. wyjedzie z Petersburga do gubernij zagrożonych głodem, ekspedycja, zorganizowana przez radę opiekuńczą domów pracy z Gałkinem na czele i Wrońskim. Ekspedycja rozporządza kapitałem 1 i pół miliona, oprócz pracy. Ekspedycja ma zamiar urządzenia żłobków dla dzieci włościańskich i rąkowo praktycznych warsztatów dla wyrostków.

Tyflis, 20 września. Zarządzający gubernią elizawetpolską telegrafuje do generała Szirinkina: Wszędzie w gubernii mnóstwo rozbojów; najniebezpieczniej na trakcie Agdamskim, gdzie wciąż napadają. Dziś udał się tam generał Takaj z wojskami.

Jaskrawych objawów walki narodowościowej nie zauważono. Panuje jeszcze spokój w porównaniu z dniami poprzednimi po wypadkach w Suszy.

Odesa, 20 września. Wobec przybycia do Odessy zwłok gen. Kondratienko, rada miejska postanowiła powiścić w całym składzie ciało bohatera na przystani i złożyć w wieńce na trumnie w imieniu zarządu miasta i przyjąć udział w wydatkach na pogrzeb.

Odesa, 20 września. Zwłoki b. posła w Pekinie Lessara przewiezione będą do Rosji. Przy będą one w przyszłym tygodniu i pochowane zostaną w Odesie.

Jurjew (D. rpat), 20 września. Uważany za najbardziej pewnego kandydata na urząd rektora profesor Pastrosłow podczas wyborów cofnął kandydaturę. Na rektora wybrano profesora Pasieka.

Mitawa, 20 września. W ciągu ostatnich pięciu dni usiłowano dwukrotnie w celach zbrodniczych spowodować rozbitcie pociągów na kolei moskiewsko-windawskiej, w granicach powiatu bauskiego przez obalenie na szyny słupów wiorstowych.

Cdesa, 20 września. Rada miejska postanowiła starać się o wyjednanie dla Odessy prawa wyboru drugiego członka do Dumy państwowej.

Pekin, 20 września. Były konsul japoński w Szangha'u, upoważniony do przejrzania traktatu handlowego Odagiry, mianowany został radcą oddziału pekińskiego banku jokońskiego.

Pekin, 20 września. Cesarzowa wdowa wysłała do Taifa i Alicyi Roosevelt zaproszenie, aby odwiedziły Pekin, które przyjęto.

Szanghaj, 20 września. Komitet bojkotu handlu amerykańskiego otrzymuje wiele ofiar od chińczyków, zamieszkałych w Ameryce. Wobec obfitości środków pieniądze zwracane są z powrotem.

Pekin, 20 września. Japończycy energicznie zabiegają o ożywienie handlu zagranicznego w Dalnim.

Londyn, 20 września. Wielkie zainteresowanie wzbudziły w C ty pogłoski, jakoby rząd rosyjski miał zamiar obstałować w Wielkiej Brytanii nową flotę. Pogłoska pochodzi z dobrych źródeł. Przebywający w Londynie agent rosyjski wszedł w układy z grupą właścicieli warsztatów okrętowych, w celu powierzenia im obstałunku. Proponowanem jest zawarcie kontraktu z tą grupą na całość, pozostawiając jej prawo przekazania obstałunku innym. Oficyalsci Amstronga nie wiedzą o podobnym obstałunku.

Chrystiania, 20 września. Krążą uporeczywe pogłoski, że dopóki toczą się rokowania, Szwecya i Norwegia powstrzymają się od wzmacniania wojsk na granicy. Następnie wojska zostaną odwołane o tyle, aby nie było starcia.

Białogród, 20 września. Komisya dla wypróbowania dział wyjeżdża pojutrze.

Caracas, 20 września. Poseł francuski w Wenezueli założył protest z powodu zamknięcia francuskiej stacji telefonicznej i wydalenia dyrektora.

New-York, 20 września. Krążą pogłoski, że prezydent Kolumbii Rojaes ogłosił dyktando. Tłum napadł na pałac, wielu rannych i poległych; w Antiokoni i Santundene wybuchło powstanie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
19/IX 1 pp.	748.0	+14.8	49	W 1	Z dnia 19/IX Temperatura max. +15.0° C.
19/IX 9 w.	745.4	+ 8.9	91	Pc W 0	Temperatura min. +4.2° C.
20/IX 7 r.	744.3	+ 7.6	88	Pc W 0	Opadu 0.0

Szkola tańców

St. Zaborskiego

PIOTRKOWSKA 45, 283-3

przyjmuje zapisy na lekcye.

—s—

Na pensji 4-klasowej z pensjonatem i klasami przygotowawczemi

Zofii z Baderów

Libiszowskiej,

Zawadzka № 24, zapisy rozpoczęły się 26 sierpnia. Lekcje 1 września.

2211-12

Kaucyonowane biuro
nauczycielskie i rekomendacyjne
Wagner
 w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.
 Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje.
 685-r-12

WARSZAWSKIE TOWARZ. AKCYJNE
HANDLU TOWARAMI APTECZNYMI
 dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE
Ludwik Spiess i Syn
 w WARSZAWIE
 FILIA w ŁODZI: ul. PIOTRKOWSKA 107, vis-a-vis fabryki J. Heinza,
 FOLECA:
 Ocet winny i do marynat. Perfumy krajowe i zagraniczne.
 Oliwy stołowe i do palenia. Wody kolońskie różnych fabryk.
 Nawozy sztuczne pod kwiaty doniczkowe. Mydła i kosmetyki.
 Wody mineralne. Specyfiki zagraniczne.
 Produkty chemiczno-techniczne i t. p. 1141-14-3

Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.
 z kursem dla freblanek i bon.
 Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.
 Zapis codziennie. 1152-8-4
K. Weigelt
 ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Ricinus Siccol
 (Olej rycynowy w proszku)
 przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 929-8-7

Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej
 SPACEROWA 31,
 przyjmuje zapisy uczniów na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczniowie otrzymują **Patenty z cechu.**
 Przy szkole pracownia. Suknie-okrycia.
 Krój bielizny systemem wiedeńskim.
 Ceny i warunki bardzo przystępne. 363

Czeladnicy siodlarscy
 do robót pasów transmisyjnych mogą się zgłaszać do **Francoiszka Pretzla i S-ki**, Piotrkowska nr. 112. 1276-3-1
 Personat Sióstr Wertenstein, Paryż, 3. Rue de l'Estrapade 3. (Qu. Latin). Wygodne pokoje, zdrowa kuchnia, ceny umiarkowane. Dla przyjezdnych i uczącej się młodzieży. Dla zyczących wyższy francuski. Blizysza wiadomość: Łódź Zachodnia nr. 63 m. 5. 1278-3-1

Oświetlenie i ogrzewanie spirytusem denaturowanym!!
SPECYALNY SKŁAD
Hugon Fried
 Warszawa, ul. hr. Berga № 8
 Telefon 1471.
 Lampy wszelkich typów. Latarnie od 90 do 500 świec. Palniki najnowszej konstrukcji. Kuchnie, maszyny, żelazka do prasowania. Piece do ogrzewania (przenośne) i t. p.
Sprzedaz hurtowa i detaliczna. 1084-10-5

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia № 33
 (obok lombardu akcyjnego)
 Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-262
 W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8 1/2 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2 do 1 popołudniu. 507-d-204

Dr. L. PRZEOBORSKI
 przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 69
 róg Dzielnej i
 przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu, od 9 do 11-jej przed poł. i od 4-7 popoł. 1072-60-13

Dr. Jelnicki
 Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznymi i skórnymi 8-10 5-7 1/2
 PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-12

Okulista Dr. W. Garliński
 od 1 września przyjmuje chorych na oczy codziennie od godziny 10 rano do 1 po południu i od 5 ej do 7 wieczorem. W niedziele i święta tylko od 10 rano do 1 po południu,
ul. Piotrkowska № 93. 1160 d-6

Dr. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe,
 mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
 Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4 1/2-6 1/2 pp.

Dr. L. Bondy
powrócił.
 1229-6-6

Z powodu wyjazdu sprzedam fortepian
Szkolna № 8 m. 20. 1.70 4-2

Japońskie i chińskie
 oryginalne rzeczy sprzedaje się z powodu wyjazdu: albumy, panno kości słoniowej z inkrustacją, ekran duży haftowany złotem, parasolka haftowana, serwis do kawy i rozmaite drobne rzeczy; tamże łóżko angielskie z siatką i szafa do sukien prawie nowa. Widzewska 50 m. 60 II-gie podwórze, ostatnie drzwi po prawej stronie, na II piętrze. 1287-3-1

ULICA PRZEJAZD 12.
Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
 i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
 ulica Przejazd № 12, m. 14,
 w podwórzu, w oficynie, II piętro,
 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
 ULICA PRZEJAZD 12.

Profesor Jan Pillarz
 udziela
Lekcji gry skrzypcowej.
 Średnia 24 m. 13. 1263-3-2

Zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu
mieszkanie
 z 2 dużych pokoi, przedpokoju, kuchni. Balkon, front, ul. Zawadzka № 40 m. 10. 1286-4-1

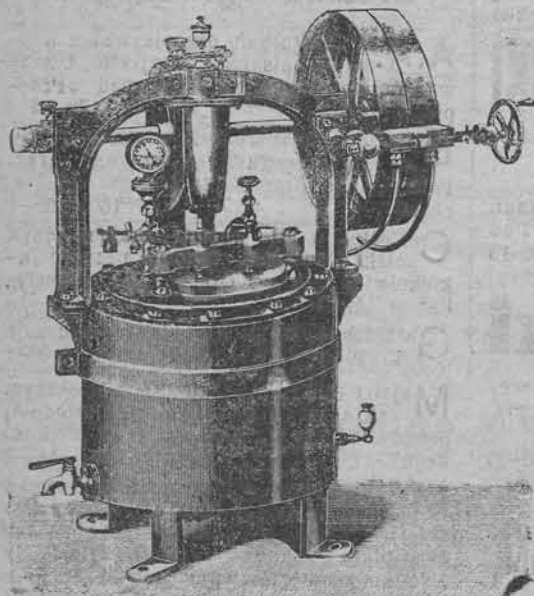
Drobne ogłoszenia.

- A.A. Poszukuję do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172-d
- Bona nianka w średnim wieku z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Fabryka „F. Fiszer” za starymi cementarzami. 1609-3-1
- Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiegokolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka” w „Rozwoju”. 1247-d-28
- Garnitur mebli do sprzedania. Andrzejka 45 m 9 1604-3cs-1
- Majster stolarski poszukuje w większym zakładzie fabrycznym odpowiedniej posady. Oferty dla Majstra w adm. „Rozwoju”. 1603-4s-1
- Muzyki i niemieckiego udziela Niemka (uczenica szkoły muzycznej warszawskiej) poszukuje za lekcyje pokoju, lub demi-place (piano własne). Oferty dla Administracji „Rozwoju” sub M L. 1612-1
- Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563
- Oddam dziecko na własność, tygodniową dziewczynkę, brunetkę, czy niebieskie. 1594-3-2
- Panienska, która przez lat kilka pracowała w sklepach monopolowych, poszukuje posady. Łaskawe oferty składać w Administracji „Rozwoju” pod lit. S. M 1595-2-2
- Potrzebne prasowaczki. Główna nr. 11. 1593-2-2
- Potrzebna dziewczyna do dzieci. Wiadomość u pani Weigelt, Piotrkowska 145. 1608-3-1
- Potrzebna podręczna do szycia Grabowa 23 m. 20. 1606-3-1
- Potrzebna jest na I-szy numer po Tow. od 5000-7000 rb. Oferty w administr. „Rozwoju” pod lit. A. A. A. 1602-3-2
- Poszukuje się panienski do wspólnej nauki w zakresie klasy piątej. Wiadomość u p. Jonszerowej, Średnia 21. 1464-12-7
- Sprzedam tanio fortepian czarny, krótki. Miłsza 33 m. 22, obejrzeć można od godz. 7-8 wiecz. 1481-6-6
- Sklep kolonialno-dystrybucyjny z piwem ładnie urządzone i dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1599-3-2
- Uczeń potrzebny do zakładu tapicerskiego. Zawadzka № 3. 1605-3-1
- Zaginiony paszport na imię Franciszka Kedzierskiego, wydany z gminy Dąbrowy Widawskiej, pow. łaskowskiego. 1610 3-1
- Zaginiony paszport na imię Jana Adolfa Szeiblera, wydany z gminy Dłótów. 1611-3-1
- Zaginiony paszport na imię Maryanny Łatosińskiej, wydany z gminy Bruss. 1585-5-4
- Zaginiony paszport na imię Salomei Andrzejczak, wydany z gminy Wolaik. 1588-3-3
- Z dolna krawcowa poszukuje w prywatnych domach miejsca lub na wyjazd. Południowa 4 m. 8. 1587-3-3
- Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Heleny Gbel, wydana z Pilicy, pow. Olków. 1591-3-3
- Zaginiony paszport bezterminowy na imię Anny Nowak, wydany z Górki Pabianickiej. 1596-3-2
- Zaginiony paszport na imię Magdaleny i Marcina Laseckich, wydany z gminy Wydrzyn pow. wieluńskiego. 1593-3-2
- Zaginiony kwit lombardowy za nr. 816. Uprasza się o nienabywanie takowego, gdyż niema żadnej wartości. 1586-3-3

Wirówka

do odtłuszczenia i oczyszczania

zaoliwionych bawelnianych, welnianych, lnianych, jutowych i t. d. ścierek, końców przędzy, oraz wszelkiego rodzaju odpadków.



System oczyszczania jest niezmiernie prosty i polega wyłącznie na wprowadzeniu **żywej pary** do znajdującej się w ruchu wirówki, wskutek czego następuje szybkie i silne zagrzanie tłuszczów, które przez siłę odśrodkową zostają szybko odłączone od włókna, — wobec tego są zgoła **zbyteczne**:

**Soda,
Mydło,
Benzyna,
Chemikalia.**

Oczyszczanie jednego ładunku trwa 15—20 minut, przy zużyciu 1 kg. pary. W ciągu 10-godzinnej pracy można oczyścić 150—200 kg. (suchej wagi) materiału.

GWARANCJA

całkowitego odtłuszczenia, oraz otrzymania z powrotem olejów, resp. tłuszczów.

Szybka amortyzacja i niezmiernie korzystne oprocentowanie poniesionego wydatku.

Nadzwyczaj doniosła w zastosowaniu w przedziałniach, tkalniach, apreturach, fabrykach maszyn, elektrowniach itd.

Wyłączna sprzedaż:

Hordliczka i Stamirowski, Łódź,

ul. Piotrkowska № 150.

1016 d

Telefon № 386.

Wiktor Bratkowski

PIOTRKOWSKA № 89

zaopatrzył skład swój na sezon bieżący i poleca:

Wyroby żyrdowskie 1267-5-2

Plótna na koszule, prześcieradła, stołową bieliznę, ręczniki, ściereki do szklanek i kurzu, chustki do nosa białe i kolorowe, plótna pościelowe, plótna na fartuchy i gotowe fartuszki.

Materyały na materace, plótna na wyspy, plótna surowe i niebieskie na bluzy, maglowniki, sienniki gotowe.

Wyroby bawelniane, barchany etc.

KOŁDRY WATOWE własnego wyrobu welniane i jedwabne, kołdry pluszowe, kapy na łóżka.

Zupełna wyprzedaż

z powodu zwinięcia interesu

robót ręcznych, białych haftów, gorsetów, włóczki, jedwabiu i materyałów do haftowania wełny i t. p. po znacznie niższych cenach.

Magazyn robót ręcznych i galanteryjnych
Ernest Mogk

ul. Piotrkowska nr. 85.

Szkola prywatna męska Aleksandra ZIMMERA

Ewangelicka № 18,

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcje rozpoczęły się. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny 9—4 po poł. 1233 4 3

Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

EMIL SCHMECHEL
Piotrkowska 98.

842

Ceny niskie — ale stałe.

Do pracowni Wład Janiszewskiej potrzebne są zdolne

Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

Komisya kwaterunkowa

poszukuje zaraz, w celu wynajęcia, większych nieruchomości dla pomieszczenia batalionu piechoty, oraz mieszkań oficerskich; co do pierwszych należy zgłaszać się z planami. 1279—3-2

KRAWIEC

Damski, Katolik,

pierwszorządny z Warszawy, robi okrycia damskie i kostyummy, fasony kształtne, wykończenie artystyczne.

Ulica Spacerowa № 31. 1265-3 2

MIESZKANIA

suche i widne z wodociągiem po 2 pokoje z kuchnią
Południowa 30. 1273—3—2



Zakład

zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono nr ul.

Piotrkowską № 145

Przed sklepem przystanek tramwajowy 1029—d 223

MIESZKANIA

do wynajęcia, składające się z 5, 4, 3, 2 i 1 pokoju z kuchnią, wodociągiem i wszelkimi wygodami. Lipowa 14 obok Zielonej. Pojedyncze pokoje na Składowej № 31 1256 3—2

Maszyna do szycia

do sprzedania, ulica Widzewska Nr. 127 mieszkania 13., lewa oficyna na dole na lewo. Obejrzeć można od godz. 8—12 z rana i od 6—10 wieczorem. 1275—3—3

Dla chłopczyka lat 7 potrzebny

towarzysz

do udziału w początkowej nauce. Szan. rodziców uprasza o pofatygowanie się dla porozumienia na ul. Krótką nr. 10, od 1—3, Inżynier C. Zambrzycki. 1272-3-2

Poszukuje się

Nauczycielki

(polki) do języka polskiego i francuskiego. Oferty pod G. W. Z. 39 w „Rozwoju”. 1277—3 2

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura

Karola Marxa

Praca najemna i kapitał.

Cena 20 kop.

Skład główny w księgarni

Kazimierza Idzikowskiego w Warszawie

Nowy Świat № 21. 1219—3-3

AKUSZERKA

Marya Danielewicz

przeprowadziła się na ulicę

Średnią 23 m. 54.

Przyjmuje zamówienia. 1218r5

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczy, przedziałników, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3